GLOBALNIE · ANALIZA

USTĄPIENIE SEBASTIANA KURZA – KONIEC KARIERY „CUDOWNEGO DZIECKA”?

Adam Szmyczyk · 19 stycznia 2022



Na początku grudnia austriackim życiem publicznym wstrząsnęła wiadomość o wycofaniu się kanclerza Sebastiana Kurza z polityki. Choć ta decyzja (już sama w sobie zaskakująca) pociągnęła za sobą falę kolejnych dymisji, w polskich mediach temat zaistniał na krótko ginąc w natłoku rozważań wokół programu nowego rządu Niemiec i podsumowań mijającej ery Angeli Merkel. Z tego względu tym bardziej warto poczynić refleksję jak młody, bo ledwie 35-letni polityk, odmienił oblicze Austrii i jak może wyglądać jego przyszłość.

Sam zainteresowany jako powód swojego odejścia podał kwestie rodzinne, ale nie ukrywał również, że przyczyniło się do tego objęcie śledztwem prokuratorskim w październiku ubiegłego roku, wszczętym w związku z podejrzeniami o przekupstwo i nadużycie funkcji publicznej. Zarzuty dotyczą zdarzeń, do których dojść miało zanim Kurz został kanclerzem. Z środków Ministerstwa Finansów miano płacić wówczas pracowniom opinii publicznej za sondaże, które miały wskazywać na jego wysoką popularność. Według innych pogłosek ten sam resort miał przekazać austriackiej gazecie milion euro w zamian za przedstawianie polityka w korzystnym świetle. Do tego wszystkiego dochodzą podejrzenia związane ze składaniem fałszywych zeznań przed parlamentarną komisją wyjaśniającą kulisy mianowania na prezesa państwowego holdingu ÖBAG Thomasa Schmida, będącego bliskim znajomym Kurza. Choć ten ostat-

ni zeznał, że nie pamięta, by lobbował za wyborem swojego współpracownika, to ujawniona przez media korespondencja przeczy tym twierdzeniom.

CZYTAJ TAKŻE: Angela Merkel – odchodzi kanclerz paradoksalna

Podejrzenia korupcyjne wokół polityka i jego rządu pojawiały się od dłuższego czasu, ale dopiero zapowiedzi współrządzących Zielonych o poparciu wniosku o wotum nieufności i wystąpieniu z rządu wymusiły na nim ustąpienie ze stanowiska szefa rządu. Z jego nadania nowym kanclerzem został wówczas minister spraw zagranicznych Alexander Schellenberg, powszechnie uznawany za lojalnego współpracownika Kurza. Równocześnie Kurz pozostał szefem rządzącej Austriackiej Partii Ludowej (ÖVP), co zdaniem wielu miało pozwolić mu na rządzenie krajem z tylnego siedzenia. Dało to oręż jego wewnątrzpartyjnym krytykom, media zaś nazwały go „kanclerzem cienia". Swoją decyzję o skupieniu się na swoim życiu prywatnym Kurz ogłosił, gdy stało się jasne, że nie ma szans na uspokojenie nastrojów, a w wyniku całej sprawy notowania chadeków w sondażach zaczęły coraz mocniej spadać.

> „Moja pasja do polityki, którą żywiłem w ogromnym stopniu od dziesięciu lat, w ostatnim czasie nieco osłabła" – oświadczył na konferencji prasowej, zapewniając przy tym o swojej niewinności. Jeszcze tego samego dnia po oświadczeniu swojego dawnego pryncypała do dymisji podali się urzędujący od niespełna dwóch miesięcy kanclerz Alexander Schellenberg oraz minister finansów Gernot Blümel. Kolejnym szefem rządu i przewodniczącym ÖVP został dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Karl Nehammer.

Zerwanie z przeszłością kluczem do sukcesu

Kiedy w 2008r. Sebastian Kurz stawał na czele młodzieżówki ÖVP w Wiedniu, mało kto przypuszczał, że już wkrótce ten 22-latek odegra kluczową rolę w austriackiej polityce. Bardzo szybko dał się poznać jako ten, który nie zawaha się sięgnąć po niekonwencjonalne metody, aby zmodernizować wizerunek skostniałych chadeków. W wyborach do rady miejskiej Wiednia w 2010r. prowadził kampanię pod hasłem „Czarne jest pożądane" („Schwarz macht geil" – czarny to tradycyjny kolor chadeków). Idąc tą drogą, by przyciągnąć młodych wyborców występował na tle czarnych SUV-ów i brał udział w weekendowych imprezach. Partyjne zaangażowanie pochłonęło go do tego stopnia, że porzucił studia i całkowicie skupił się na rozwoju kariery politycznej. W 2011r. mianowany został sekretarzem stanu ds. integracji migrantów w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Dwa lata później, mając zaledwie 27 lat, wszedł do rządu jako minister spraw zagranicznych.

> Korzystając ze swojej rosnącej popularności i równocześnie coraz większego zniechęcenia Austriaków do rządzących od lat socjaldemokratów i chadeków, Kurz w maju 2017r. przejął przywództwo w Austriackiej Partii Ludowej. Wydarzenie to zbiegło się w czasie z wyborami prezydenckimi we Francji, przez co niektóre media ochrzciły Kurza „austriackim Macronem", podkreślając tym samym jego podobieństwo do nowej francuskiej głowy państwa.

Chcąc zwiększyć szanse swego ugrupowania (dotąd sukcesywnie słabnącego z wyborów na wybory) przed zbliżającymi się wyborami do parlamentu, zdecydował się na zmianę tradycyjnej czerni na stonowany kolor turkusowy, a także wprowadzenie nowej nazwy ugrupowania (Nowa Partia Ludowa – *Die Neue Volkspartei*).

Równocześnie przejął część postulatów radykalnie prawicowej i eurosceptycznej Wolnościowej Partii Austrii (FPÖ), prezentując twarde stanowisko w kwestii migracji i chwaląc się zasługami w zamknięciu szlaku bałkańskiego w 2015r.

Poza tym Kurz dla zyskania wiarygodności w ostrych słowach krytykował politykę niepopularnego rządu, którego przecież był ważnym członkiem. Postulował także obniżki podatków i inne liberalne rozwiązania gospodarcze. Proeuropejskie poglądy nie przeszkadzały mu wytykać słabości Unii Europejskiej w czasie kryzysu migracyjnego. Takie nietypowe podejście pozwoliło ÖVP zerwać z wizerunkiem partii nudnej i statecznej, a w konsekwencji wygrać wybory w 2017r. z poparciem 31,5% głosów. Ambitnemu politykowi powierzono wtedy misję tworzenia rządu. Jako koalicyjnego partnera wybrał wzmocnioną FPÖ, która również uczyniła migrację i bezpieczeństwo głównymi tematami swojej kampanii. Tak oto 31-letni Kurz został kanclerzem, stając się równocześnie najmłodszym szefem rządu w Europie.

Kanclerstwo pod znakiem kryzysów i afer

> Wbrew obawom nowy rząd utrzymał prounijną politykę, nie dając się zdominować eurosceptycznemu koalicjantowi. Austria pozostała w jądrze państw UE dążących do utrzymania, a nawet wzmocnienia integracji europejskiej. Równocześnie nie spełniły się oczekiwania niektórych polityków z państw naszego regionu co do możliwości dołączenia Austrii pod rządami Kurza do Grupy Wyszehradzkiej. Zasadniczo utrzymana została doktryna nieangażowania się po żadnej ze stron, a zarazem doszło do ocieplenia stosunków z Rosją. Wyrazem tego stały się m.in. udział Władimira Putina w weselu szefowej austriackiego MSZ Karin Kneissl, wysuniętej na stanowisko przez FPÖ, czy podtrzymanie poparcia dla budowy gazociągu Nord Stream 2.

Koalicję ÖVP-FPÖ do upadku doprowadziło ujawnienie w maju 2019r. tzw. „Ibiza-gate", tj. nagrań z rozmowy lidera Wolnościowej Partii Austrii i ówczesnego wicekanclerza Heinza-Christiana Strache z rzekomą inwestorką i siostrzenicą rosyjskiego oligarchy z lipca 2017r. w willi na hiszpańskiej Ibizie. Kobieta zaoferowała politykowi przekazanie pomocy finansowej w celu pomocy w wygraniu wyborów do parlamentu. W zamian Strache zadeklarował pomoc w zdobywaniu biznesowych kontraktów jeśli FPÖ uda się wejść do rządu. W rozmowie pojawił się również wątek nielegalnych źródeł finansowania radykalnej prawicy, już wcześniej uznawanej za mocno prorosyjską. Po wycieku nagrań Sebastian Kurz zdecydował się na zerwanie koalicji i złożenie wniosku o rozpisanie wyborów przedterminowych. Afera doprowadziła do ustąpienia lidera FPÖ, a także do opuszczenia rządu przez ministrów należących do tej partii. Ostatecznie stery kraju przejął nowy gabinet złożony z bezpartyjnych ekspertów powołany do czasu powstania nowej koalicji rządzącej. Paradoksalnie afera, która doprowadziła do dymisji Kurza i jego rządu, zamiast go osłabić, została przez niego wykorzystana (dzięki jego szybkiej i zdecydowanej reakcji) do celów kampanijnych i zwiększenia osobistej popularności.

W wyborach z września 2019r. Austriacka Partia Ludowa wzmocniła swoją pozycję ponownie zajmując 1. miejsce i uzyskując 37,5% głosów. Tym razem Kurz zdecydował się stworzyć rząd z pomocą Partii Zielonych, która z dobrym wynikiem wróciła do parlamentu po dwuletniej nieobecności. Obecność tej partii w koalicji doprowadziła do położenia większego nacisku na kwestie związane z ekologią i walką ze zmianami klimatu, równocześnie utrzymując restrykcyjne podejście do migracji. Środkiem do osiągnięcia tego celu ma być m.in. wspieranie Frontexu oraz pomoc finansowa dla państw zmagających się ze wzrastającą emigracją. Zarazem warto zauważyć, że deklaracje Kurza dotyczące polityki migracyjnej w pewnym stopniu rozmijały się z rzeczywistymi działaniami – Austria wciąż przyjmowała wielu cudzoziemców spoza terytorium Unii. Potwierdzają to statystyki – w latach 2017 – 2020 liczba uchodźców wzrosła z ok. 115 tys. do blisko 142 tys. osób, tj. o 23%. Choć trend z lat 2015 – 2016 (apogeum kryzysu migracyjnego) mocno wyhamował, to faktem jest, że Wiedeń nadal jest w gronie państw, które przyjmują najwięcej cudzoziemców w stosunku do liczby ludności.

Politykę europejską drugiej kadencji Kurza dobrze obrazuje rola jaką odegrała Austria podczas nadzwyczajnego szczytu Rady Europejskiej w lipcu 2020r. Wówczas z inicjatywy państw tzw. oszczędnej czwórki optowała za większą kontrolą środków finansowych przeznaczonych na pomoc w celu zwalczenia skutków pandemii koronawirusa. Ostatecznie wypracowano w tej sprawie porozumienie, a Austria przedstawiająca się jako płatnik brutto do unijnego budżetu mogła ogłosić negocjacyjny sukces.

Wraz z pojawianiem się kolejnych korupcyjnych podejrzeń obciążających Kurza i innych członków jego rządu, które prowadziły do tarć między koalicjantami, doszło w końcu do odejścia kanclerza z rządu i oddelegowania na jego miejsce wiernego współpracownika.

CZYTAJ TAKŻE: Nadzieja opozycji czy „fake konserwatysta”? Péter Márki-Zay powalczy z Viktorem Orbánem

Przedwczesna polityczna emerytura

Przed niespodziewanym awansem Karl Nehammer dał się poznać jako szef MSW mocno sprzeciwiający się imigracji. W tym zakresie krytykował działania Unii zachęcające do przyjmowania migrantów z Afganistanu. Mimo to pierwsze sygnały wskazują, że nie należy spodziewać się zasadniczych zmian rządu następcy Kurza na stanowisku kanclerza i szefa ÖVP zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej. Austrię czeka zatem najpewniej droga kontynuacji.

Ciekawsze wydają się rozważania co do dalszych losów jednego z najbardziej wpływowych polityków Austrii. Póki co, pod koniec grudnia ub. roku pojawiły się informacje, że Kurz będzie pracować dla amerykańskiego biznesmena Petera Thiela, współtwórcy PayPala, jako doradca ds. europejskich. Thiel jest znany w USA z poparcia dla Donalda Trumpa i konserwatywnych poglądów, przez co liberalny mainstream postrzega go jako swoistą „czarną owcę” Doliny Krzemowej. Być może lukratywna posada pozwoli Kurzowi na przeczekanie burzliwego dla niego czasu i odbudowanie utraconego poparcia.

> Przynajmniej na razie powrót byłego kanclerza do polityki będzie utrudniony z racji prokuratorskiego śledztwa, ale nie należy wykluczyć, że w przyszłości może wykazać chęć ponownego zaangażowania się w politykę. Na korzyść Kurza przemawia charyzma, zręczne granie różnymi tematami, a także podkreślone tu już wielokrotnie energiczność i młody wiek.

Kurz będąc mocno przed czterdziestką ma dość czasu na snucie dalszych politycznych planów. Z pewnością wiele będzie zależeć od tego, czy potwierdzą się postawione mu zarzuty, a także czy obok dotychczasowych podejrzeń nie pojawią się nowe, stawiające go w jeszcze bardziej niekorzystnym świetle.

Warto również zauważyć, że liczne austriackie i zagraniczne media, jeszcze niedawno uznające go za „cudowne dziecko" i porównujące do Emmanuela Macrona, dziś oskarżają go o budowanie państwa oligarchicznego i przejmowanie mediów na wzór znienawidzonego premiera Węgier Victora Orbana. W końcu nawet ulubieniec prasy może przeistoczyć się w kolejnego wroga liberalnych obrońców demokracji.

fot: wikipedia.commons

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/ustapienie-sebastiana-kurza-koniec-kariery-cudownego-dziecka/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć